BEZPŁATNY INFORMATOR SPOŁECZNO-KULTURALNY | ISSN 2082-4289 | LISTOPAD-GRUDZIEŃ 2021

55 GAZETA MURANOWSKA /2021 (76)

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY SPRZEDAŻ WZBRONIONA

ALTER EDU FUNDACJA

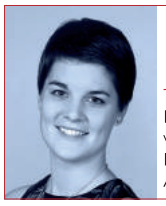

Tosia Kopyt
Psycholożka w szkołach Fundacji AlterEdu

WdŻ dla ZAAWANSOWANYCH

„Wszyscy potrzebujemy atencji"

Atencjusz. Atencjuszka. Atencyjny. Atencja. Najbardziej znienawidzone przeze mnie młodzieżowe słowa ostatnich lat.

Dla tych osób, które młodzieżą już nie są, wyjaśnię, że „atencja" nie jest już używana w słownikowym znaczeniu szacunku i szczególnych względów okazywanych komuś. Obecnie jest to po prostu kalka z angielskiego, będąca synonimem uwagi.

→ str. 6

Tomek Piotrowicz
Nauczyciel w szkołach Fundacji AlterEdu

ŚWIĘTY MIKOŁAJ słucha Milesa!

„Jeśli Święty Mikołaj istnieje, to musi być jazzmanem!".
Taka zapowiedź koncertu na Mikołajkach Jazzowych wiele lat temu dała mi sporo do myślenia.

→ str. 3

Anna Walczak
Centrum Edukacji Alternatywnej Fundacji AlterEdu

CENTRUM EDUKACJI ALTERNATYWNEJ Fundacji AlterEdu

Fot. Fundacja AlterEdu

W ramach Centrum Edukacji Alternatywnej, gdzie do klasy 1c uczęszcza obecnie 12 uczniów posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, oprócz cotygodniowych zajęć dydaktycznych raz w miesiącu odbywają się warsztaty dla uczniów oraz rodziców.

→ str. 4

Darek Miroński
Nauczyciel w szkołach Fundacji AlterEdu

PERŁY MAZOWSZA

CZERWIŃSK

Biskup płocki Aleksander z Malonne, znany między innymi z fundacji wielu kościołów, sprowadził do Polski zakon kanoników regularnych i ufundował im klasztor. Działo się to na początku XII wieku. Klasztor wybudowano na prawym brzegu Wisły w Czerwińsku, o czym informuje bulla papieża Hadriana IV z 1155 roku.

→ str. 2

Zdjęcie autora tekstu

Ilustracja: Darek Miroński

ZDROWYCH, SPOKOJNYCH I RADOSNYCH ŚWIĄT **BOŻEGO NARODZENIA**

życzy Redakcja Gazety Muranowskiej

Gazeta Muranowska
serdecznie zaprasza do grona przyjaciół:)
Lubię to!

PERŁY MAZOWSZA

CZERWIŃSK

Darek Miroński
Nauczyciel
w szkołach
Fundacji AlterEdu

Zdjęcia autora tekstu

Biskup płocki Aleksander z Malonne, znany między innymi z fundacji wielu kościołów, sprowadził do Polski zakon kanoników regularnych i ufundował im klasztor. Działo się to na początku XII wieku. Klasztor wybudowano na prawym brzegu Wisły w Czerwińsku, o czym informuje bulla papieża Hadriana IV z 1155 roku.

Położenie klasztoru jest wspaniałe. Zabudowania wzniesiono na niewielkiej skarpie wiślanej. Na przeciwległym brzegu obecnie rozciąga się Puszcza Kampinoska. Malownicza Wisła płynie w tym miejscu dosyć szeroko, urozmaicona piaszczystymi łachami. Poza walorami estetycznymi Wisła w średniowieczu była ważnym szlakiem komunikacyjnym i handlowym. W tym kontekście Czerwińsk był ważnym punktem i nie powinien dziwić fakt, że już w roku 1373 uzyskał prawa miejskie. Dzięki licznym przywilejom i nadaniom tamtejszy klasztor był jednym z największych właścicieli feudalnych na Mazowszu.

Najważniejszym obiektem czerwińskiego klasztoru jest kościół pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Zbudowany jako trzynawowa bazylika z kamienia polnego i granitu stanowi jeden z najważniejszych romańskich obiektów na Mazowszu. Masyw zachodni akcentują dwie wieże zdobione biforiami. Tak jak wszystkie romańskie kościoły, tak i ten był wielokrotnie przebudowywany. W epoce gotyku dobudowano kruchtę. Z powodu użytego materiału, jakim była cegła, kruchta odróżnia się od granitowych ciosów głównej bryły. Wzniesiono także mury obronne i dzwonnicę. W okresie baroku dokonano wielu zmian: zachodnią fasadę wsparto skarpami, przerobiono okna i sklepienia, wymieniono ołtarze.

W roku 1819 zakon został skasowany i kościół przeszedł w ręce Towarzystwa Salezjańskiego. W 1951 roku wydobyto spod dwunastu warstw podbiałów największe w Polsce romańskie

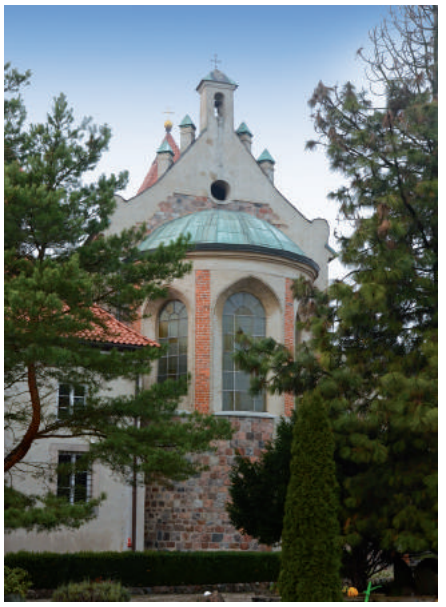

ścienne polichromie. Również wspaniałe archiwolty z romańskiego portalu i kapitele kolumn wzbudzają zachwyt. Znajduje się tutaj słynący z cudów, siedemnastowieczny obraz Matki Boskiej Czerwińskiej. To do niego modlił się o uzdrowienie królewicz Władysław IV i doświadczył łaski. To również tutaj Władysław Jagiełło zbudował most łyżwowy jako przeprawę dla wojsk przez Wisłę i modlił się w intencji zwycięstwa nad Krzyżakami, kiedy podążał na bitwę pod Grunwaldem.

Senne miasteczko, jakim jest Czerwińsk, zaskakuje wspaniałą romańską budowlą, zaliczaną do pereł Mazowsza. Niedaleka od Warszawy lokalizacja zachęca do odwiedzenia tego czarownego miejsca.

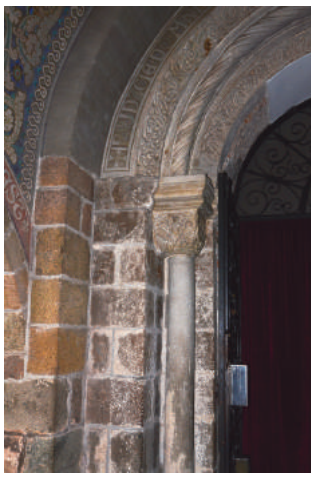

ROCK 'N' ROLL FESTIVALS

The Rockabilly Revival of the mid 70s spawned Oldies Record shops, Record Fairs and eventually in the late 70s Rock 'n' Roll Festivals. There had been The London Rock 'n' Roll Show held on the 5th August 1972 at Wembley Stadium, a couple of kilometres from where I lived, featuring Bo Diddley, Chuck Berry, Jerry Lee Lewis and Bill Haley & The Comets as well as a number of British acts. However this was atypical of the Festivals that would follow some years later.

The Festivals held in England were based at Holiday Camps on the coast. Held in spring and autumn when the camps were empty, the first such gig was held at the Caister Holiday Camp from 2nd to 4th March 1979 and featured American rockabilly Ray Campi as well as a host of UK acts. The punters were allocated chalets for sleeping accom modation, but with the bars open most of the night, some of the chalets got little use. The second Festival took place between 16th and 18th November 1979 and this time featured two American acts in Sleepy LaBeef and Sun recording artist Billy Lee Riley. At subsequent events Charlie Feathers, Mac Curtis and Eddie Bond were the headliners. The last Festival took place in April 1984.

The new venue for these Festivals was the old Pontins Holiday Camp in Hemsby again near the coast in the vicinity of Great Yarmouth. The organiser was n English DJ by the name of Tom Ingram, but after a few festivals the running and organisation of these festivals was taken over by Willie Jeffries & Ian Wallis (both I hasten to add were New Kommotion subscribers). Willie ran a family leather goods store and Ian had an insurance agency. They actively started searching for long forgotten artists from the 50s and successfully managed to book some superb artists. I didn't go to all the weekenders after all I had a wife and four boys to contend with, although on one occasion I took my eldest son Mark with me to help sell New Kommotions on our stall. The show that stands out in my memory was one I went to with my friends Jim Grant and Ian Saddler. The show featured Sanford Clark, along with guitarist Al Casey, and to come and watch the proceedings was legendary producer Lee Hazlewood. We stayed at the same hotel as the artists courtesy of Willie and Ian, and so had plenty of opportunities to interview the artists, although apparently Lee Hazlewood didn't do interviews! Sanford Clark provided Lee with his first hit record in 1956 with "The Fool" which made #7 in the US charts. Originally issued on the local Phoenix label it was soon picked up by Dot Records. Lee Hazlewood is best known as the producer of Duane Eddy, the man with twangy guitar, although he produced hundreds of other records including Frank and Nancy Sinatra. Al Casey was part of the session musicians involved in recordings at Radio Recorders in Phoenix, Arizona and played quite a part in Duane's career. My friend Jim was a lifelong Duane Eddy fan so he was very excited about speaking to Lee. But no interviews, howev-

Adam Komorowski
Felietonista Gazety Muranowskiej

Zdjęcia z archiwum autora

Al Casey Hemsby

FESTIWALE

Odrodzenie popularności muzyki Rockabilly zaowocowało wysypem sklepów z używanymi płytami, targów płyt, i wreszcie, w końcówce lat 70tych, także festiwali rock'n'rollowych. The London Rock 'n' Roll Show, który odbył się 5go sierpnia 1972 roku na stadionie Wembley, zaledwie kilka kilometrów od mojego domu, gościł zarówno takich artystów jak Bo Diddley, Chuck Berry, Jerry Lee Lewis, Bill Haley & The Comets, jak i muzyków brytyjskich. Była to raczej nietypowa formuła dla przyszłych festiwali.

Angielskie festiwale odbywały się na zlokalizowanych na wybrzeżu kempingach, które wiosną i jesienią stały puste. Pierwsze takie wydarzenie odbyło się na Caister Holiday Camp od 2-go do 4-go marca 1979 roku. Oprócz brytyjskich wykonawców wystąpił tam Amerykanin Ray Campi. Fani zostali rozlokowani w domkach kempingowych, ale ponieważ bary były czynne całą noc, nie wszyscy skorzystali z noclegu. Drugi festiwal odbył się 16-18 listopada 1979 roku. Tym razem wystąpili dwaj Amerykanie, Sleepy LaBeef i Billy Lee Riley, nagrywający dla wytwórni Sun. W kolejnym festiwalu prym wiedli Charlie Feathers, Mac Curtis and Eddie Bond. Ostatnie wydarzenie muzyczne odbyło się w tym miejscu w 1984 roku.

Nową lokalizacją festiwali stał się potem stary kemping Pontis Holiday Camp w Hemsby, blisko wybrzeża, w okolicach Great Yarmouth. Organizatorem był na początku angielski DJ Tom Ingram, a po kilku edycjach organizacją wydarzenia zajęli się związani z New Kommotion Willie Jeffries i Ian Wallis. Willie prowadził sklep z wyrobami skórzanymi a Ian pracował w ubezpieczeniach. Obaj zaczęli poszukiwania zapomnianych artystów z lat pięćdziesiątych i zdołali ściągnąć na festiwal wielu wspaniałych muzyków. Nie jeździłem tam na wszystkie weekendy, w końcu miałem obowiązki wobec żony i czwórki dzieci, ale któregoś razu wziąłem ze sobą najstarszego syna Marka, żeby pomógł mi sprzedawać New Kommotion na naszym stoisku. Festiwal, który utkwił mi najbardziej w pamięci to ten, na który wybrałem się z przyjaciółmi – Jimem Grantem i Ianem Saddlerem. Występował Sanford Clark z gitarzystą Alem Casey'em, a przypatrywał się występom legendarny producent Lee Hazelwood. Dzięki uprzejmości Williego i Iana mieszkaliśmy w tym samym hotelu co artyści i mieliśmy mnóstwo okazji, żeby robić z nimi wywiady, chociaż podobno Lee Hazelwood nie udzielał wywiadów! Sanford Clark nagrał swój pierwszy album w 1956 roku, a hit „The Fool" dotarł na siódme miejsce amerykańskiej listy przebojów. Początkowo wydała go lokalna wytwórnia Phoenix, a potem przejęła Dot Records. Lee Hazelwood jest najbardziej kojarzony jako producent Duane'a Eddiego muzyka grającego na ostro nastrojonej gitarze, ale wyprodukował także setki innych płyt, na przykład Franka i Nancy Sinatrów. Al Casey był muzykiem sesyjnym zaangażowanym w nagrania dla Radio Recorders w Phoenix w Arizonie i był ważną postacią w karierze Duane'a. Mój przyjaciel Jim był całe życie fanem tego ostatniego, więc bardzo

Ian, Al Casey + Jim

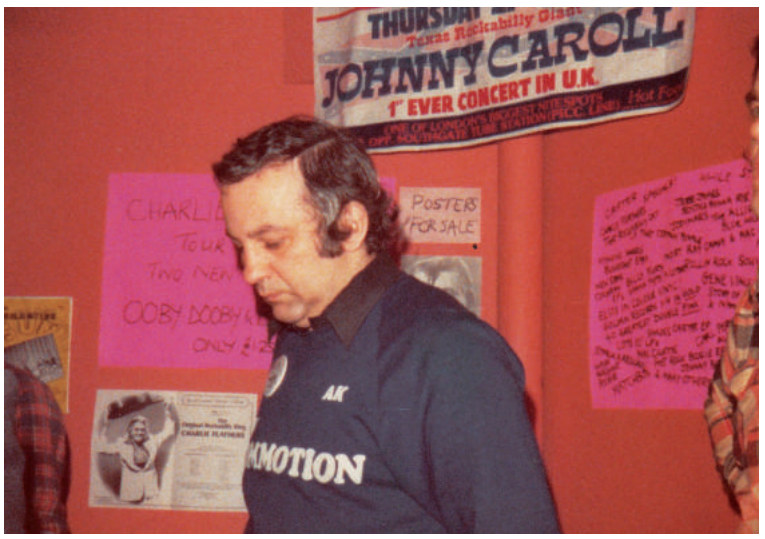

AK Caister

Gazeta Muranowska
serdecznie zaprasza do grona przyjaciół:)
Lubię to!

er there was a way round this. We learned that Lee was very partial to a drop of Chivas Regal whiskey, and so happily seated in an armchair in the hotel lobby with a bottle of Chivas Regal in front of him, Lee was ready to give forth of his wisdom. He told story after story which of course all went into the next issue of New Kommotion. One story that I especially liked went like this: "People ask me why I have five homes in Los Angeles. The answer is simple, any time I am drinking at one of my favourite bars I never have far to walk home!"

The other American acts appearing that weekend were Jack Scott (who had 19 Top 100 hits in the USA) and Janis Martin (known as the female Elvis Presley). I got to interview them both in the early hours, so all in all it was an exhausting day. Willie and Ian clocked up over 50 weekenders in Hemsby before handing over the reins to others. Sadly there are virtually no American 50s rock 'n' roll artists still alive let alone performing, other than Charlie Gracie, so the current shows comprise mainly of young European bands which don't hold a great deal of appeal to old men like me. Next time I will explore the goings on in Eindhoven, Holland and the involvement of the Rockhuizens.

się cieszył tym całym spotkaniem. Obeszliśmy jakoś niechęć Hazelwooda do udzielania wywiadów – dowiedzieliśmy się, że nie był obojętny na uroki whiskey Chivas Regal. Posadziliśmy go w fotelu w hotelowym lobby, a na stoliku przed nim postawiliśmy butelkę ulubionego trunku. Opowiadał historię za historią, a wszystkie one znalazły się w kolejnym numerze New Kommotion. Opowieść, którą wyjątkowo lubię, brzmi: „Ludzie mnie pytają, dlaczego mam w Los Angeles aż pięć domów. Odpowiedź jest prosta – żeby nie musieć daleko chodzić z baru, w którym piję!"

Innymi Amerykanami, którzy pojawili się tego weekendu na scenie byli: Jack Scott (miał 19 hitów w Top 100 w Stanach) i Janis Martin (znana jako kobieca wersja Elvisa Presleya). Przeprowadziłem z nimi wywiady już nad ranem, więc był to naprawdę wyjątkowo męczący dzień.

Willie i Ian zrobili ponad 50 weekendowych wydarzeń w Hemsby a potem przekazali pałeczkę innym. Niestety, właściwie wszyscy amerykańscy rock 'n' rollowi artyści z lat pięćdziesiątych już nie żyją, pozostał jedynie Charlie Gracie. Na współczesnych występach zobaczyć można jedynie młode zespoły z Europy, które nie są już atrakcją dla takiego starego człowieka jak ja. Następnym razem opowiem o Eindhoven w Holandii i Rockhuizens.

Tłumaczenie
Agnieszka Sozańska

Tomek Piotrowicz
Nauczyciel
w szkołach
Fundacji AlterEdu

ŚWIĘTY MIKOŁAJ słucha Milesa!

„Jeśli Święty Mikołaj istnieje, to musi być jazzmanem!". Taka zapowiedź koncertu na Mikołajkach Jazzowych wiele lat temu dała mi sporo do myślenia. Zbliża się Boże Narodzenie i ostatnio wpadły mi w ręce artykuły amerykańskiej astrofizyczki, Lindy Harden, która specjalizuje się w preparowaniu naukowych dowodów na to, iż świąteczna akcja Mikołaja jest po prostu niemożliwa. Zmartwiłem się, bo NIE MOŻE on być jazzmanem, skoro nie istnieje, a nawet jak istnieje, to NIE JEST jazzmanem, który z taką improwizacją poradziłby sobie na pewno.

Pani Harden wyliczyła więc, że musiałby on odwiedzić w wigilijną noc 500 mln dzieci w około 170 mln domów i mieszkań. Noc ta jest długa na naszej półkuli, ale jest jeszcze ta południowa; średnio więc zmrok trwałby pół doby. Mikołaj może cwaniacko wykorzystać strefy czasowe, jadąc za Słońcem, i wtedy uzyska czas równy dobie.

Podobno nie ma szans: sanie musiałyby zaliczyć prawie 2 tysiące gospodarstw domowych na sekundę! Prędkość sanek Mikołaja byłaby 5 tysięcy razy większa od prędkości dźwięku! Sanie i ich ładunek musiałyby ważyć 500 tysięcy ton, a co z hamowaniem, ogromnymi przeciążeniami i zderzeniem z atmosferą, powodującym falę uderzeniową, od której w Warszawie wypadłyby wszystkie szyby? Nauka nie pozostawia złudzeń; jeśli Mikołaj kiedyś rozwoził prezenty, to one i on wyparowały w cztery tysięczne sekundy.

A więc felieton ląduje w koszu na śmiecie? NIE! Na szczęście są naukowcy, polemizujący z naszą astrofizyczką. Święty Mikołaj idzie z duchem czasu, nie jest stereotypowy, jak twierdzą legendy o nim, i używa bardzo zaawansowanych technologii, analizując teorię względności Einsteina. Jak jazzman, który szuka nowych środków wyrazu i odkrywa interferencję brzmień, dotąd nieznaną.

Szef reniferów sprytnie korzysta z zakrzywień czasoprzestrzeni oraz z tuneli czasoprzestrzennych; jedzie jakby na skróty w bardzo odległe od siebie miejsca. Jak w jazzowej improwizacji, która bazuje na czymś niespodziewanym, zaskakującym i łączącym często pozornie obce światy muzyczne – pop, rock, klasykę, etno, folk czy po prostu swing.

Ciężar i wielkość prezentów Mikołaj kompresuje ad libitum, jak w jazzie, kiedy z wielu czasochłonnych pomysłów koncertowych układa się materiał na płytę CD. Materia jest pustką, bo 99 procent masy atomu skupia się w jądrze, które ma średnicę 100 tysięcy razy mniejszą od atomu. Mikołaj może skompresować prezenty tak, że mieszczą się w pudełeczku na herbatę, jak w bisie na jazzowym koncercie, kiedy jakiś improwizacyjny drobiazg pozwala nam opuścić tę świątynię magii i wrócić do domu w stanie upojenia najbardziej „umuzowioną" ze sztuk. Mikołaj ma pewnie ze sobą jakieś urządzenia, na przykład drukarkę 3D, aby zrealizować prezenty dla grzecznych dzieci, jak jazzmani, którzy bawiąc się zdobyczami dzisiejszej elektroniki, robią nam nieoczekiwane prezenty sonorystyczne.

Szef reniferów zna też prawa mechaniki kwantowej, które zakładają możliwość przebywania cząstek elementarnych w wielu miejscach naraz. Jak na koncercie jazzowym, gdzie można powiedzieć, że dana fraza znajduje się w dwóch trzecich w uszach słuchaczy, a w jednej trzeciej w mózgu czy sercu muzyka; to kwintesencja improwizacji. Mikołaj dostraja się więc w poziomie magii do harmonii i chromatyki jazzowej, ale przede wszystkim do atmosfery samej nocy wigilijnej. Autor ODYSEI KOSMICZNEJ, A.C.Clarke uważał, że zaawansowanej technologii nie można odróżnić od magii. Dlatego Mikołaj musi być nowoczesny jak każdy jazzman, który z pietyzmem dla tradycji tworzy nową muzykę, będącą odbiciem czasów, w których powstaje.

A więc Święty Mikołaj istnieje i w dodatku jest jazzmanem, ma pomysły i styl życia charakterystyczny dla twórców muzyki synkopowanej. Słucha tak jak my: Davisa, Coltrane'a, Corei, Metheny'ego, Hancocka... Czekajmy na niego, słuchajmy płyt z serii CHRISTMAS JAZZ. A pod choinkę może książka JAZZ i FIZYKA?!

Wesołych Świąt!

GAZETA SZKOLNA MURANOWSKA

Co w szkołach słychać?

Anna Walczak
Centrum Edukacji Alternatywnej Fundacji AlterEdu

CENTRUM EDUKACJI ALTERNATYWNEJ Fundacji AlterEdu

W ramach Centrum Edukacji Alternatywnej, gdzie do klasy 1c uczęszcza obecnie 12 uczniów posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, oprócz cotygodniowych zajęć dydaktycznych raz w miesiącu odbywają się warsztaty dla uczniów oraz rodziców. Pierwsze sobotnie zajęcia dla dzieci odbyły się w szkolnej pracowni Witrażu, gdzie pod czujnym okiem pana Tomka i z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa dzieciaki tworzyły swoje pierwsze prace ze szkła. W tym samym czasie w CEA odbyły się warsztaty dla rodziców, które prowadziły wychowawczyni pani Ewa oraz koordynująca cały projekt pani Ania. Rodzice wzięli udział w warsztatach poświęconych komunikacji i budowaniu relacji międzyludzkich. Przy kawie i ciastku wymieniali się następnie swoimi doświadczeniami, trudnościami i sukcesami dotyczącymi wspólnego życia z dzieckiem z autyzmem i Zespołem Aspergera. Te ciekawe przemyślenia pomogły szybko nawiązać kontakt między rodzicami i już wszyscy czekają na kolejne warsztaty, które odbędą się w grudniu. Ten rodzaj warsztatów był wpisany w projekt, który realizujemy w SLO nr 7 właśnie w klasie 1c.

Zależy nam, aby zarówno uczniowie jak i rodzice wspólnie uczestniczyli w zajęciach nastawionych na budowanie relacji i wspólnie spędzili czas wymieniając sie spostrzeżeniami i doświadczeniami.

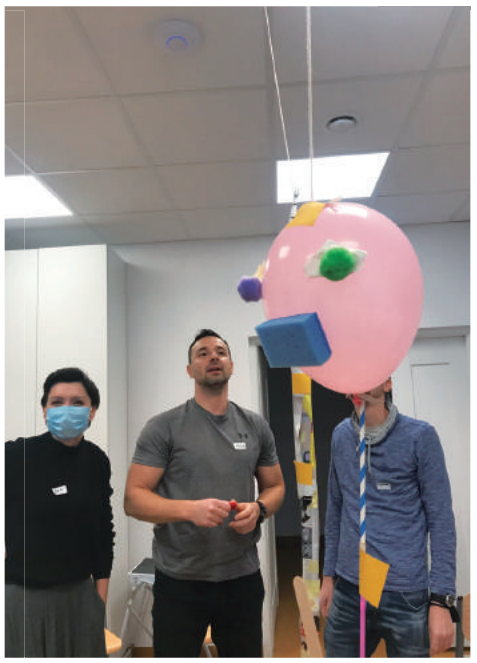

Fot. Fundacja AlterEdu

Gazeta Muranowska
serdecznie zaprasza do grona przyjaciół:)
Lubię to!

Monika Klonowska
Społeczna Szkoła Podstawowa Fundacji AlterEdu

SPOŁECZNA SZKOŁA PODSTAWOWA Fundacji AlterEdu

ul. Nowolipki 2A

Pożegnanie lata

Niedawno z żalem pożegnaliśmy piękne, słoneczne lato i z pewną nadzieją powitaliśmy złotą, polską jesień. Uczniowie wspięli się na szczyty swoich kulinarnych umiejętności i przygotowali pyszne ciasta oraz przekąski z sezonowych owoców i warzyw. Część mniej oficjalną poprzedziła dyskusja z Panią Asią, nauczycielką biologii i Panem Mikołajem, nauczycielem geografii, którzy wyjaśniali dlaczego liście tracą swoją soczystą zieleń?, co dzieje się z roślinami podczas wegetacji?, dlaczego o tej porze roku słońce zachodzi szybciej? oraz co to jest równonoc?. Spotkanie było bardzo pouczające i... smaczne ☺.

Święto dyni.

To wspaniała okazja do wyśmienitej zabawy. Naszą szkołę opanowały niegroźne nietoperze, wspaniale wydrążone dynie, girlandy i baloniki. A nawet o zgrozo, zalęgły się ... pająki. Pomimo takiej scenerii zabawa była udana. Uczniowie po małym poczęstunku, potańczyli, pośpiewali i pełni dobrego humoru udali się do domów.

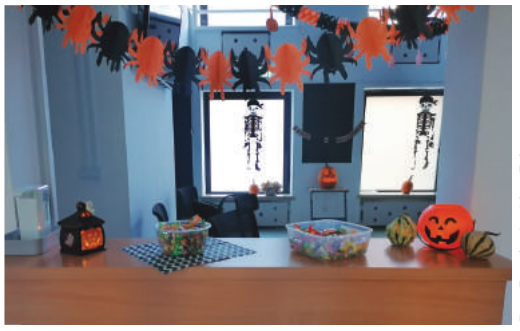

Fot. Fundacja AlterEdu

Tosia Kopyt
Psycholożka w szkołach Fundacji AlterEdu

WdŻ dla ZAAWANSOWANYCH

„Wszyscy potrzebujemy atencji"

Atencjusz. Atencjuszka. Atencyjny. Atencja. Najbardziej znienawidzone przeze mnie młodzieżowe słowa ostatnich lat. Dla tych osób, które młodzieżą już nie są, wyjaśnię, że „atencja" nie jest już używana w słownikowym znaczeniu szacunku i szczególnych względów okazywanych komuś. Obecnie jest to po prostu kalka z angielskiego, będąca synonimem uwagi.

Najczęściej ma zabarwienie negatywne. Określa osobę, która tej uwagi potrzebuje za bardzo albo zabiega o nią w nieodpowiedni sposób. Bywają wręcz osoby, które w tym celu manipulują albo stosują przemoc psychiczną. Ale dziś nie o tym. Dziś o najczęstszym użyciu, czyli właśnie takim codziennym zarzucie wobec kogoś, że robi coś dla zwrócenia na siebie uwagi.

Dlaczego nie cierpię tego słowa?

Po pierwsze, to żaden wstyd potrzebować uwagi innych ludzi. Człowiek to istota społeczna. Każdy z nas potrzebuje być widziany, słyszany, brany pod uwagę.

Po drugie, jeśli ktoś próbuje uzyskać uwagę na wiele różnych sposobów, to znaczy, że nie uzyskuje jej prostszą drogą. Może otoczenie tej osoby nie jest wystarczająco wspierające lub uważne. Albo brakuje jej pewnych umiejętności. Ale to są realne trudności.

Po trzecie, nie bawmy się w amatorskie diagnozy. Naprawdę ktoś ma taki skaner w oczach, który pokazuje, kiedy się kończy "prawdziwa" potrzeba, a kiedy zaczyna się ta "wymyślona"? Jeśli ktoś tak uważa, to szybko powinien przeskalować go na to, co napisałam w tytule tego artykułu.

Ja oczywiście rozumiem, że czasem chodzi o opis osób, które są odbierane jako męczące, prowokujące, angażujące uwagę wielu osób. Które często nie korzystają z ich wskazówek, a potem znów przychodzą po wsparcie.

Nie mamy obowiązku, aby pomagać wszystkim i zawsze. Możemy powiedzieć: "Przykro mi, ale nie mam już więcej sił, aby Cię wspierać. To dla mnie za trudne. Nie jestem specjalistą, a to wymaga specjalistycznego podejścia. Idź tu i tu, zadzwoń tam i tam". Warto dać adres lub numer.

Ale nie mamy prawa, aby unieważniać czyjeś potrzeby, emocje i przeżycia.

Wszyscy jesteśmy atencjuszami i atencjuszkami. Wszyscy potrzebujemy atencji.

SPOŁECZNA SZKOŁA PODSTAWOWA SSP 1-3 00-181 WARSZAWA KARMELICKA 26 FUNDACJI ALTEREDU

REKREKRUTACJA DO KLAS 1–3 SZKOŁY PODSTAWOWEJ Fundacji AlterEdu

Zawitała już do nas zima i kolejny rok dobiega końca. Niebawem stanie przed Państwem ważna decyzja: do której szkoły posłać swoje pociechy?

Dlatego gdy prezenty trafią już do właściwych rąk i odpoczynek po sylwestrowych zabawach dobiegnie końca, zapraszamy Państwa do odwiedzenia naszej szkoły.

W styczniu, lutym i w marcu organizujemy dla Państwa spotkania otwarte, na których opowiemy o naszej szkole, zaprezentujemy nasz lokal i z chęcią odpowiemy na wszelkie nurtujące Państwa pytania.

Spotkania odbędą się w naszej placówce przy ul. Świętojerskiej 24:

19 stycznia, godz. 18.00
16 lutego, godz. 18.00
16 marca, godz. 18.00

Robert Sitkowski
Nauczyciel w szkołach Fundacji AlterEdu

Ścieżka „Od Dziadka do Dziadka”

W tym roku, po raz czwarty postanowiliśmy uczcić Święto Odzyskania Niepodległości organizując grę historyczną „Od Dziadka do Dziadka”. Do współpracy zaprosiliśmy szkoły, które uczestniczyły w poprzednich edycjach: Szkołę Podstawową nr 75 oraz Społeczne Liceum Ogólnokształcące STO nr 99, obie placówki z Warszawy, a także po raz pierwszy uczniów i kadrę pedagogiczną Zespołu Szkół im. Marii Curie-Skłodowskiej z Mińska Mazowieckiego. Patronat honorowy nad przedsięwzięciem objął Dowódca 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim.

10 listopada 18 drużyn, liczących razem 200 uczniów z czterech placówek edukacyjnych, ruszyło na szlak wiodący od pomnika Józefa Piłsudskiego przy Belwederze, poprzez pomniki pozostałych twórców niepodległości – Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego, Wojciecha Korfantego, Wincentego Witosa, dom do którego przybył komendant Piłsudski z twierdzy magdeburskiej przy ul. Moniuszki 2, na plac Józefa Piłsudskiego. Na trasie uczniowie usłyszeli wiele ciekawostek z biografii tych wybitnych postaci i rozwiązywali zadania historyczne. Podczas gdy młodsze klasy Społecznego Liceum Ogólnokształcącego nr 7 mierzyły się z wiedzą historyczną, uczniowie klas trzecich wzięli udział w zawodach strzeleckich na strzelnicy ZKS Warszawa. Nikt nie odniósł obrażeń. Wszyscy trafili do tarczy, choć nie zawsze do swojej .

Zakończenie tegorocznej edycji gry odbyło się w Społecznym Liceum Ogólnokształcącym nr 7, gdzie uczniom przedstawiono prezentację multimedialną dotyczącą marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie przeprowadzono quiz wiedzy o życiu i działalności „Dziadka”. Zwyciężyli wszyscy, bo wszyscy uczcili pamięć o ważnych wydarzeniach i postaciach.

Wszystkim zaangażowanym, w tę udaną inicjatywę pragniemy gorąco podziękować.

Fot. Fundacja AlterEdu

Gazeta Muranowska
serdecznie zaprasza do grona przyjaciół:)
Lubię to!

Ważne adresy
Muranów i nie tylko

Teatr Kamienica
al. Solidarności 93
tel. 22 624 01 99
www.teatrkamienica.pl

Opera Kameralna
al. Solidarności 76b
tel. 22 831 22 40
www.operakameralna.pl

Kino Muranów
ul. Andersa 5
tel. 22 635 25 29
www.kinomuranow.pl

Kiosk Kultury
ul. Krakowskie Przedmieście 7
tel. 792 042 060
email: kiosk@ewejsciowki.pl

Biblioteka Publiczna i III Czytelnia Naukowa
al. Solidarności 90
tel: 22 838-39-72
www.bpwola.waw.pl

Tyflogaleria Biblioteki Centalnej Polskiego Związku Niewidomych
ul. Konwiktorska 7
tel. 22 635-33-20
www.biblioteka-pzn.org.pl

Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62
tel. 22 826 90 91
www.muzeumniepodleglosci.art.pl
Biuro Rady Głównej

Biuro Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego
ul. Nowolipki 2
infolinia 22 127 48 50
www.ptsr.org.pl

Instytut Wzornictwa Przemysłowego
ul. Świętojerska 5/7
tel. 22 860 01 73
www.iwp.com.pl

Ćwiećfunciak
ul. Andersa 30,
tel. 799 328 822
www.facebook.com/cwiecfunciak

Restauracja Arsenał
ul. Długa 52
tel. 22 635 83 77
www.restauracjaarsenal.pl

Dom Kultury Śródmieście
ul. Smolna 9
tel. 22 826 25 86
dks.art.pl

Stacja Muranów
ul. Andersa 13
tel. 22 119 66 33
stacjamuranow.pl

Dom Smaków
ul. Stawki 2
tel. 22 860 62 96
domsmakow.pl

Ognisko Artystyczne Nowolipie
ul. Nowolipki 9B
tel. 22 635 19 60
www.nowolipki.edu.pl

GRUDZIEŃ W TEATRZE COLLEGIUM NOBILIUM

W grudniu pożegnamy się z niektórymi spektaklami, ostatnia szansa, aby je zobaczyć!

Ostatni miesiąc roku zaczniemy spektaklem **„Kamień”**, w reż. **Sławomira Narlocha**, pokazywanym w ramach Sceny Młodych, czyli projektu realizowanego wspólnie z Teatrem Narodowym. W Akademii Teatralnej pokaz odbędzie się **1 grudnia**, w Teatrze Narodowym – **16** i **17.12**.

„Kamień”, to spektakl na podstawie książki “Nakarmić kamień”, za którą autorka Bronka Nowicka otrzymała Nagrodę Literacką Nike w 2016 roku. Przedstawienie to intymna podróż po wspomnieniach z dzieciństwa. Bohaterem opowieści jest Dziecko, a jego przyjacielem i przewodnikiem Smutek. To przy nim Dziecko dorasta, dojrzewa i „uczy się, że służy do życia”.
Więcej o spektaklu: **http://tcn.at.edu.pl/spektakl/kamien/**

Od **2** do **5 grudnia** widzowie będą mieli ostatnią szansę na obejrzenie spektaklu **„Ludzie, miejsca i rzeczy”**, w reż. **Anny Wieczur-Bluszcz**. Będzie to ostatni set naszego dyplomu z zeszłego sezonu:

„Ludzie, miejsca i rzeczy” – to opowieść o wrażliwości, o rozpaczliwym poszukiwaniu sensu istnienia, o rozczarowaniu samym sobą, o kłamstwie i prawdzie. To opowieść o „nadwrażliwcach”, których tak wielu wśród artystów i o tych, którzy nie potrafiąc przystosować się do tego Świata, znieczulają się na różne sposoby i czasem zbyt wcześnie odchodzą.
Więcej o spektaklu: **http://tcn.at.edu.pl/spektakl/ludzie-miejsca-i-rzeczy/**

Kolejnym spektaklem, pokazywanym w ramach Sceny Młodych, są **„Ćwiczenia z Wesela”**, w reż. **Wojciecha Malajkata**:

Trzeci rok Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie, zaprezentuje warszawskiej publiczności swój egzamin z przedmiotu: sceny klasyczne wierszem. „Ćwiczenia z Wesela” to krótki pokaz na motywach „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Ale to na razie ćwiczenia! Bez III aktu. Bez widm. Nie jest więc strasznie. Jest weselnie. I o tym, co najbardziej lubimy – czyli o miłości, pożądaniu. I o Polsce. Czyli o nas.
Gramy: **3**, **4**, **5 grudnia**. Więcej o spektaklu: **http://tcn.at.edu.pl/spektakl/cwiczenia-z-wesela/**

„O czym myślą psy”, monodram, pod opieką reżyserską **Krzysztofa Majchrzaka**, w wykonaniu Ignacego Martusewicza, zaprezentujemy **11** i **12 grudnia**:

CZŁOWIEK uwikłany w ból i radość nieustannej wędrówki przez życie jest tym, co interesuje największych pisarzy, do których bez wątpienia należy Mikołaj Gogol. W ogniu politycznej dyskusji między tak zwaną „prawą i lewą stroną” pojawiły się rzeczy, które, na dobrą sprawę, poza dziennikarzami i politykami zupełnie nikogo nie obchodzą. Tak więc, szykując się na spotkanie z widzem staraliśmy się unikać tego rodzaju narracji, czyli tak zwanej “taniej współczesności”. Historia wykluczonego społecznie carskiego urzędnika Popryszczyna stała się nam bardzo bliska...
Więcej o spektaklu: **http://tcn.at.edu.pl/spektakl/o-czym-mysla-psy/**

13, **14** i **15 grudnia** – to z kolei ostatni set spektaklu **„Prawiek i inne czasy”**, w reż. **Anny Sroki-Hryń**. Ze studentami V już roku kierunku aktorstwo teatru muzycznego pożegnamy się właśnie w tych dniach.
Więcej o spektaklu: **http://tcn.at.edu.pl/spektakl/prawiek/**

Przed samymi Świętami, **19 – 21 grudnia**, zapraszamy Państwa na spektakl **„Szklarnia”**, w reż. **Iwony Kempy**, nasz pierwszy tegoroczny dyplom:

W opuszczonej, zdewastowanej szklarni młodzi ludzie szukają ucieczki od świata dorosłych. Niegdyś miejsce hodowli najpiękniejszych w okolicy róż, teraz staje się świadkiem dojrzewania nastolatków, ich nocnych imprez z dragami i alkoholem, doświadczeń seksualnych i testowania granic własnej wrażliwości. Szklarnia skrywa też tajemnicę przemocy. Odpowiedzialność za nią spada na wszystkich bohaterów.
Więcej o spektaklu: **http://tcn.at.edu.pl/spektakl/szklarnia/**

Zapraszamy do śledzenia naszego repertuaru, który może ulegać pewnym zmianom ze względu na niepewną sytuację epidemiczną.

Zgodnie z zarządzeniem Rektora Akademii Teatralnej, od 29 września 2021 r. na spektakle będą wpuszczane tylko osoby z certyfikatem szczepień przeciw COVID-19 lub posiadające aktualny wynik testu RT-PCR, czy też antygenowego.

Godziny otwarcia Kasy Teatru:
pon. – kasa zamknięta
wt. – pt.: 15.00 – 19.00
lub do rozpoczęcia spektaklu
sob. – niedz.: 15.00 – 17.00
lub do rozpoczęcia spektaklu
Więcej informacji na stronie **www.tcn.at.edu.pl**

GAZETA MURANOWSKA
PISMO WYDAJE: Fundacja AlterEdu
REDAKTOR NACZELNA: Monika Utnik-Strugała
SEKRETARZ REDAKCJI: Dorota Oraczewska, tel. 501 035 838
DYREKTOR ARTYSTYCZNY: Dariusz Miroński
KONTAKT Z REDAKCJĄ: ul. Karmelicka 26, 00-181 Warszawa tel. 501 035 838 email: **gazetamuranowska@muranow.waw.pl**
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji redagowania nadesłanych tekstów. Wszystkie materiały publikowane w „Gazecie Muranowskiej” mogą być przedrukowywane wyłącznie za zgodą redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.